

MAJ – MIESIĄC POŚWIĘCONY MARYI

Maj jest chyba najpiękniejszym miesiącem w roku. Obudzona z zimowego snu przyroda wprawia w zachwyt każdego, kto czuły jest na piękno otaczającego go świata.

Trudno o tej porze nie zauważyć rozkwitających pąków na drzewach i krzewach, kwiatów na łąkach, rozśpiewanych ptaków, pachnącej świeżo zieleni.

Morze śnieżnobiałego kwiatu otula sady owocowe, kwitną narcyzy, pachną konwalie i fiołki, łąki złocą się od jaskrów. Cała ziemia wygląda jak wspaniale utkany dywan, rzucony pod stopy Matki Bożej w miesiącu Jej poświęconym.

Wydaje się, że rozbudzona kolorami i zapachem, ciepłym wiatrem i śpiewem ptaków ziemia, chce oddać cześć Tej, która całym sercem ją ukochała. Żyła bowiem na niej, chodziła po ziemskich drogach, przeżywała różne kłopoty, jakie są udziałem każdej ziemskiej matki.

W wioskach, pośród lasów, łąk, na rozstajach i przy drogach stoją stare i nowe kapliczki ku czci Matki Bożej, która dla wszystkich ludzi żyjących na ziemi była ideałem najwspanialszego piękna i wielkości.

Kapliczki te są drogowskazami naszego życia tu, na ziemi. Mniej czy piękniej wykonane, wszystkie są drogie, bo w nich jest myśl, że oprócz ziemskiej matki mamy też Matkę w niebie.

W wielu wsiach, gdzie ludzie mają daleko do kościoła, w maju wieczorną porą przy kapliczkach niesie się pod wyżyny nieba **Litania Loretańska** i żarliwa prośba **Pod Twoją obronę**.

Ludzie gromadzą się przy kapliczkach na piękne nabożeństwo, kiedy szczególnie miło brzmi znana pieśń: „**Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone, chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki...**”.

Naród polski nazywany jest narodem maryjnym, bo kult Matki Bożej jest u nas tak żywiotowy, tak głęboko zapuścił korzenie w ludzkich sercach, że trudno byłoby go stamtąd wyrwać. Maryja, Królowa Polski z Jasnej Góry, zawsze czuwała nad narodem polskim, gdy przeżywał trudne chwile wojen, powstań, głodów, pożarów, powodzi.

